NUMER OKAZOWY

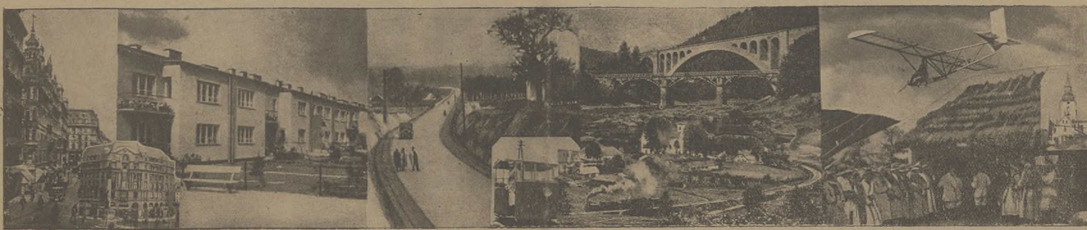
WSCHÓD

Lwów
Stanisławów
Tarnopol

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 1. Cena **20** groszy
Dnia 30 stycznia 1936
WYCHODZI 10, 20 i 30 KAŻDEGO MIESIĄCA.
REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Agencja „Wschód"
Lwów, pl. Akademicki 4. — Tel. 210-86.

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH.



Na Zamku u Pana Prezydenta

Hołd przedstawicieli ludności

Ziemi stanisławowskiej, Podola i powiatu turczańskiego

W grudniu ub. r. odbyła się wielka impreza regjonalna: wycieczka włościan z trzech województw południowo- wschodnich do Warszawy i Krakowa, **dla złożenia hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu, dla złożenia hołdu pamięci Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego na Wawelu** i zwiedzenia stolicy, Krakowa i Wieliczki.

Wycieczka była organizowana dłuższy czas z niemałemi trudnościami, bo wzięło w niej udział około 800 włościan. Pielgrzymkę zorganizowała i sfinansowała „Liga Popierania Turystyki", wiele pracy i starań włożyły w akcję przygotowawczą trzy urzędy wojewódzkie i pp. starostowie.

Ta wielka impreza regjonalna wywołała na całym naszym terenie **głęboki oddźwięk, wielkie zainteresowanie i wdzięczność dla organizatorów.** „Wschód" podaje obszerne sprawozdanie z tej pielgrzymki włościańskiej, na podstawie szczegółowych relacyj korespondentów z szeregu miejscowości, a także z Warszawy i Krakowa.

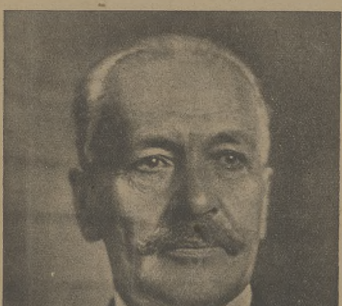
Ogółem wzięło udział w pielgrzymce **blisko 800 włościan** Polaków i Ukraińców, po kilku z gmin zbiorowych województwa tarnopolskiego i stanisławowskiego, tak, że na jeden powiat przypadło przeciętnie po kilkunastu włościan — oraz grupa mieszkańców z zaścianków szlacheckich z powiatu turczańskiego.

Grupom z poszczególnych powiatów, towarzyszyli powiatowi instruktorzy rolni, tak zorganizowani, że opiekowali się poszczególnemi grupami od chwili wyjazdu aż do powrotu do odnośnego miasta powiatowego i przebywali przy grupie w jednym i tym samym wagonie, udzielając zaciekawionym pielgrzymom szczegółów, dotyczących podróży, miast, omawiali wrażenia, udzielali licznych odpowiedzi i wyjaśnień.

Nad całością wycieczki czuwali: **prof. Stefan Juzwa, radca Wiesław Stalony- Dobrzański i inż. Wiesław Kliszcz z Tarnopola, mgr. referent województwa Juljan Gryczuk ze Stanisławowa i wreszcie ks. dziekan podpułk. Miodoński z Przemyśla,** który prowadził kilkudziesięciu przedstawicieli powiatu turczańskiego, mieszkańców zaścianków szlacheckich, jakich na terenie powiatu turczańskiego istnieje kilka.

Specjalny pociąg składał się z 10 wygodnych wagonów pullmanowskich.

Najdostojniejszy Solenizant



Prof. dr. IGNACY MOŚCICKI
Prezydent Rzeczypospolitej

Dnia 1 lutego 1936 Pan Prezydent Rzeczypospolitej profesor dr. Ignacy Mościcki obchodzi swe Imieniny.

W tym dniu uroczystym ludność Ziem południowo-wschodnich, łącząc się z obywatelami całej Rzeczypospolitej, składa Najdostojniejszemu Solenizantowi najlepsze życzenia i wyrazy najgłębszego hołdu.



Odjazd reprezentacji Podola z dworca tarnopolskiego do. Warszawy.

Przyjazd do Warszawy

O wczesnej rannej godzinie, w brzasku budzącego się dnia, pociąg specjalny, wiozący uczestników pielgrzymki, przybył do Warszawy i zajechał na dworzec gdański, znajdujący się w najbliższem sąsiedztwie Cytadeli warszawskiej, gdzie uczestnicy wycieczki zostali zakwaterowani.

Już, gdy pociąg dojeżdżał do Warszawy, wieśniacy małopolscy z największą ciekawością wyglądali przez okna, interesując się szeroko zakreśloną panoramą stolicy. Nie bez wielkiego wrażenia wysiedli nasi pielgrzymi na dworcu gdańskim. Tu znaleźli się odrazu pod opieką doskonale zorganizowanej wojskowej służby przewodniczej, pozostającej pod rozkazami kapitana Kłaka z warszawskiej Komendy miasta.

Z dworca wycieczka uszykowana czwórkami udała się do Cytadeli, gdzie została zakwaterowana w koszarach i otrzymała ciepłe śniadanie. W ciągu niecałej godziny przeszło siedemset osób nakarmiono smaczną białą kawą i doskonałym chlebem, co dla wielu mniej przewidujących uczestników wycieczki, którzy wybrali się w tak daleką podróż bez odpowiednich zapasów jedzenia, było prawdziwem dobrodziejstwem.

Zwiedzanie stolicy

Zaraz po śniadaniu wyruszyli nasi włościanie na zwiedzanie miasta. Poszczególne grupy, prowadzone były różnemi ulicami przez sierżantów, którzy w sposób doskonale dostosowany do poziomu wiedzy słuchaczy, udzielali im wyczerpujących wyjaśnień.

W ten sposób obejrzano stare miasto, katedrę, plac teatralny i pomnik Mickiewicza, zdążając ku Zamkowi, jako głównemu celowi. Tu poszczególne grupy kolejno zwiedziły sale reprezentacyjne Zamku, gromadząc się następnie na dziedzińcu zamkowym. Zainteresowanie naszych włościan oglądanemi salami i zgromadzonemi w nich arcydziełami sztuki było niezwykle żywe. Wielu robiło w notatnikach zapiski, twierdząc, że muszą wszystko dokładnie opowiedzieć swym rodzinom i znajomym, gdy powrócą do swych wiosek.

Prasowa Agencja Informacyjna WSCHÓD, rozpoczyna wydawanie perjodycznego wydawnictwa, którego łamy otwarte są dla wszelkich informacyj, dotyczących spraw politycznych, społecznych, kulturalnych i gospodarczych Ziem południowo-wschodnich.

Na terenie Ziem południowo-wschodnich dzieje się wiele rzeczy, które zasługują na rzetelne informowanie szerokiego ogółu, na przejście do kroniki historji.

Aktywność społeczeństwa pracującego na terenie trzech Województw południowo-wschodnich, będzie w stałem wydawnictwie WSCHÓD, systematycznie rejestrowana i oświetlana.

Pomimo trudności gospodarczych, życie codzienne zdobywa nowe pozycje, przebudowuje wszystko głęboko, zmienia, naprawia i tworzy.

Nietylko w większych miastach naszego terenu, ale w miasteczkach i gminach, ofiarni ludzie dają przykład wytężającej pracy i aktywności na każdem polu codziennych zmagań o lepszą przyszłość.

WSCHÓD będzie rejestrować te wysiłki i informować o wszelkich przejawach na poszczególnych odcinkach codziennego życia.

Bez szumnych zapowiedzi, WSCHÓD przystępuje do pracy.

U Pana Prezydenta Rzeczypospolitej
na Zamku warszawskim

Gdy na dziedzińcu zamkowym zgromadziły się wszystkie grupy wycieczki i ustawiły się w długich i podwójnych szere-



Grupa stanisławowska z Hucułami zwiedza Warszawę pod kierunkiem mgra Gryczuka.

gach, udała się do apartamentów, zajmowanych przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, delegacja uczestników wycieczki celem złożenia hołdu Głowie Państwa.

Delegacja składała się z dwunastu włościan, prowadzonych przez kierowników wycieczki prof. Stefana Juzwę, prezesa tarnopolskiego Okręgu Związku Straży Poż. R. P. Wiesława Stalony-Dobrzańskiego, i ref. turystyki mgr. Juljana Gryczuka ze Stanisławowa, oraz ks. dziek. Miodońskiego z Przemyśla.

Z włościan w skład delegacji wchodzili włościanie: Karol Listwan ze wsi Toustobaby w pow. podhajeckim, Ludwik Niemczyk z Buraków pow. zaleszczyckiego, Leon Kowalczuk z pow. borszczowskiego, Iwan Tkaczuk z Krasnosielec pow. zbaraskiego, Piotr Laskowski z Helenkowa pow. brzeżańskiego, Onufry Cilnyk z pow. złoczowskiego — wszyscy z terenu woj. tarnopolskiego. Z woj. stanisławowskiego w skład delegacji weszli: Michał Borysiuk z Zielonej pow. nadwórniańskiego, Wasyl Herdeczuk i Wasyl Kikińczuk obaj z Żabiego, Mikołaj Kałyniuk z Oleszowa pow. tłumackiego, Wasyl Michajluk z pow. kołomyjskiego, oraz Jan Ilnicki z Wyszkowa pow. turczańskiego, woj. lwowskiego.

Po przedstawieniu P. Prezydentowi członków delegacji, w odpowiedzi na powitanie i złożenie hołdu P. Prezydent rozmawiał z każdym z nich serdecznie, a w ogólnem swem przemówieniu podziękował im za wyrazy hołdu. Najbardziej wzruszającą była rozmowa z najstarszym, 73 letnim włościaninem z Krasnosielec (p. zbaraski) Iwanem Tkaczukiem, który ze łzami w oczach mówił o radości i dumie, jakie odczuwa mając możność ujrzenia osoby P. Prezydenta i złożenia Mu hołdu.

Pan Prezydent wśród uczestników wycieczki
Przemówienie wieśniaka Listwana

Następnie P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu swej świty cywilnej i wojskowej, oraz w towarzystwie p. Wiceministra komunikacji Bobkowskiego, wyszedł na dziedziniec zamkowy, gdzie witał Go i złożył hołd w imieniu całej wycieczki, włościanin **Listwan Karol z Toustobab.** Tu przygodny, a jak się okazało świetny i generalny mowca wycieczki, w słowach prostych a podniosłych, zapewnił Najwyższego Włodarza o wierności dla Państwa ludności Podola i Pokucia, a nawiązując do słów P. Prezydenta, wypowiedzianych przed chwilą do delegacji, o **konieczności wspólnej i zgodnej pracy wszystkich obywateli dla wspólnego dobra oświadczył, że ludność tych dzielnic, reprezentowana przez wycieczkę, wiernie wykona to zadanie i na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta,** żywo podchwycony przez setki uczestników wycieczki.



Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przemawia na dziedzińcu zamkowym w Warszawie wieśniak, Karol Listwan ze wsi Toustobaby w powiecie podhajeckim.

Ks. biskup polowy Gawlina z błogosławieństwem

Po przyjęciu wycieczki na Zamku uczestnicy jej zwiedzali jeszcze stolicę przez parę godzin, złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie udali się z powrotem do Cytadeli na obiad w koszarach.

Tu czekała ich niezwykle miła niespodzianka.

Ledwie zasiedli do stołów przybył do nich w towarzystwie warszawskiego komendanta miasta, dowódcy 21 pp. i innych wyższych oficerów, **najwyższy pasterz armji polskiej, biskup polowy, ks. Gawlina i zasiadł do wspólnego z nimi stołu.** Podczas obiadu rolnik Listwan wygłosił do ks. biskupa przemówienie, dziękując Mu za przybycie, na co odpowiedział **ks. biskup Gawlina podniosłem przemówieniem, udzielając członkom wycieczki i ich rodzinom swego pasterskiego błogosławieństwa.**

Na zakończenie obiadu Listwan w krótkiem przemówieniu złożył podziękowanie władzom wojskowym za troskliwą opiekę nad wycieczką, wznosząc okrzyk na cześć armji.

Dalsze zwiedzanie stolicy i odjazd do Krakowa

Po obiedzie uczestnicy wycieczki z orkiestrą wojskową na czele przeszli głównemi ulicami stolicy, oglądając ją w wieczornem oświetleniu, podziwiając żywo wielki ruch uliczny i wspaniałe reklamy świetlne. Część wycieczki udała się jeszcze pod Belweder, aby obejrzeć ostatnią siedzibę doczesną śp. Marszałka J. Piłsudskiego, gdzie przez ostatnie lata żył i pracował dla Ojczyzny.

Po powrocie do koszar i wieczornym posiłku udano się przy dźwiękach orkiestry na dworzec gdański, skąd wycieczka, żegnana przez troskliwego opiekuna jej, rotmistrza Woyzbuna, naczelnika wydziału w min. spr. wewnętrznych dr. Łaniewskiego, kpt. Kłaka i innych, odjechała do Krakowa, późnym już wieczorem.

W Krakowie

Nazajutrz wczesnym rankiem, przesuwając się wśród niewielkich z tej strony miasta pagórków, spowitych w lekką mgłę poranną, pociąg wycieczkowy podjechał do prastarego Krakowa.

W półmroku zamglonego poranku wychodzą z wagonów wycieczkowcy, ustawiają się na peronie witani dźwiękami orkiestry kolejowej. W kilka minut potem ustawieni w czwórki odmaszerowują do koszar artylerji na Rakowicach. Tu powitani krótko przez dowódcę pułku i nakarmieni wyruszają na miasto w licznych grupach mniejszych, składających się z delegacji 3—5 powiatów każda. Poszczególne grupy prowadzone są przez fachowych przewodników, znających doskonale historję starej stolicy Polski i jej zabytki.



Grupa stanisławowska podczas zwiedzania kopalni soli w Wieliczce. Zdjęcie zrobione przed zjazdem uczestników wycieczki w podziemia kopalni.

Hołd u trumny Marszałka Piłsudskiego
w podziemiach Katedry Wawelskiej

Widok starych murów, starych, wiekowych domów i kościołów, wywiera swój wpływ na zwiedzających. Nastrój wśród nich panuje poważny. Z nabożeństwem oglądają święte mury starych świątyń, skarby sztuki, zgromadzone w nich i wsłuchują się w każde słowo przewodnika.

Krążąc tak po mieście grupy uczestników wycieczki, zdążają powoli ku wzgórzu wawelskiemu.

Już je mają przed sobą, już oczy oglądają wspaniałe, poważne mury Zamku i Katedry.

Niespodzianie z wysokości wzgórza rozlegają się dźwięki Zygmunta i wypełniają spokojne powietrze nad plantami, nad całym Krakowem i okolicą. Królewskie tony Zygmunta, tego króla wśród polskich dzwonów kościelnych, opanowują serca zbliżających się pątników, w jakich powoli zmieniają się uczestnicy wycieczki. Wszak w powadze ducha zbliżają się ku miejscu spoczynku wiecznego św. Stanisława, szeregu królów i bohaterów dawnej Rzeczypospolitej, która była matką najlepszą dla wszystkich swoich obywateli i ku trumnie ostatniego Jej Bohatera, Odnowiciela Niepodległości i Wodza, który tak niedawno opuścił nas i tu spoczął na wieki wśród najlepszych synów Ojczyzny.

Niebawem kilkuset synów Podola i Pokucia, tych dwóch dzielnic od lat sześciuset nierozerwalnie związanych na wspólny los, na wspólną dolę i niedolę z resztą ziem Rzeczypospolitej, defiluje przed trumną Jej ostatniego Wodza i największego wśród największych Jej Synów. Na twarzach znak powagi, w oczach wielu łzy świecą, a usta poruszają się wyrazami cichej modlitwy...

Dalsze zwiedzanie Krakowa

Po zwiedzeniu Katedry wawelskiej i po oglądnięciu Zamku, niestety tylko z zewnątrz, uczestnicy wycieczki, zwiedziwszy jeszcze kilka kościołów krakowskich, pełnych zabytków i arcydzieł sztuki, Bibljoteki Jagiellońskiej i Sukiennic wstępują do kościoła N. P. Marji. Olbrzymi ten kościół, wspaniałe jego malowidła, architektura i inne jego skarby wywarły niezapomniane wrażenie. Przy oglądaniu ołtarza z rzeźbami Wita Stwosza, wielu przypomina, że dnia poprzedniego oglądali już w Warszawie ten ołtarz w kinoteatrze na filmie propagandowym, z uznaniem podnosząc ten punkt programu warszawskiego.



Grupa tarnopolska zwiedza Warszawę. Zdjęcie zrobione na pl. Zamkowym.

Stąd wycieczka udała się do koszar na obiad.

W koszarach na Rakowicach

Obiad w koszarach rakowickich ze względu na brak czasu krótki był, lecz przeszedł w nastroju niezwykle serdecznym. Oprócz wielu oficerów garnizonu krakowskiego, przybyły tu również panie z „Rodziny wojskowej" w charakterze gospodyń. Podczas obiadu włościanin z Jagielnicy pow. czortkowskiego, **Bednarowski** wygłosił pod adresem dowódcy pułku i armji przemówienie, przemawiając po polsku a kończąc je językiem ukraińskim. Podchwytując ostatnie słowa przemówienia włościanie ukraińcy odśpiewali tradycyjną pieśń „Mnohaja lita".

W Wieliczce

Bezpośrednio po obiedzie wycieczka udała się koleją do Wieliczki dla zwiedzenia kopalni soli. Grupami zjechano do kopalni najprzód do głębokości 65 metrów, a następnie głębiej do 133 metrów, zwiedzając szereg komór, kaplic i sal. Sala balowa i kaplica św. Kingi wywołały prawdziwy zachwyt. Widok zaś pracujących w niektórych komorach górników, wzbudził w uczestnikach wycieczki niekłamany szacunek.

Powrót

Po powrocie z Wieliczki, podczas kolacji w koszarach, wymieniony już parokrotnie rolnik Listwan, przemawiając po polsku i po ukraińsku wyraził szczere i gorące podziękowanie za przyjęcie zgotowane dla wycieczki w Krakowie i zapewniając, że odniesione w Warszawie i Krakowie wrażenia nigdy nie zatrą się w sercach i pamięci jej uczestników.

Zaopatrzeni w żywność na drogę wycieczkowy, odprowadzeni na dworzec i żegnani dźwiękami orkiestry wojskowej o godzinie 9 wieczór odjechali do rodzinnych wiosek.

W pociągu już, ze wszystkich wagonów kolejno, udawały się do wagonu, w którym jechali kierownicy wycieczki, delegacje uczestników jej z wyrazami podziękowania za tę imprezę i za danie możności oglądania tylu godnych widzenia rzeczy i poznania kraju i jego stolicy.



Uczestnicy pielgrzymki składają hołd Panu Prezydentowi

Z lewej strony reprezentanci ludności huculskiej, podolskiej i powiatu turczańskiego oczekują na dziedzińcu zamkowym w Warszawie przybycia Pana Prezydenta. Przed szeregiem referent mgr. Gryczuk ze Stanisławowa. — Zdjęcie środkowe przedstawia moment przybycia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego do uczestników pielgrzymki. Na zdjęciu widoczny kierownik wycieczki prof. Juzwa z Tarnopola. — Zdjęcie z prawej strony przedstawia świtę Pana Prezydenta, wśród której znajduje się wiceminister komunikacji inż. Bobkowski, oraz rotmistrz Woyzbun z ministerstwa spraw wojskowych.

Przedstawiciele szlacheckich zaścianków z pod Turki

biorą udział w wielkiej wycieczce

Prócz grup włościańskich, pochodzących z terenu województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego, w pielgrzymce wzięło udział 50 mieszkańców powiatu turczańskiego, przedstawiciel t. zw. zaścianków szlacheckich. Wyjechało do Warszawy i Krakowa 38 szlachciców i 9 szlachcianek, pod przewodnictwem 3 kierowników grupy.

Uczestnicy tej grupy powiatu turczańskiego pochodzili z gromady: Ilnik, Mielnicze, Jawora, Łosiniec, Radycz, Komarniki i Wysocko Wyżne. Wśród tych uczestników byli **przedstawiciele zaścianków szlacheckich, mających nazwiska wybitnie polskie i szlacheckie**, jak: Krzeczkowski de Pacław, Kropiwnicki de Cołyżyc, Ilniccy - Cierciowicze, Wyszotrawka de Prudo, De Martycz - Jaworscy, Kahanowicze - Turzańscy, Gawłowicz - Łoniewscy, Nisiejowicz - Dobrzańscy, Drudź - Komarniccy, De Wereha - Wysoczańscy, oraz inni pieczętujący się herbem Sas.

Grupa ta stanowiła przedmiot dużego zaciekawienia w Warszawie i Krakowie. Wśród tej ludności powiatu turczańskiego, jeszcze do niedawna słabo odbijały się tradycje szlacheckie, ale dziś zaścianki zaczynają się budzić, zapełniają świetlice Związku Strzeleckiego, ludność nawiązuje coraz silniejszy kontakt z kościołem rzymsko-katolickim.

Delegacja zaścianków szlacheckich wykazała w rozmowach w czasie podróży swe uświadomienie i zadowolenie z opieki ze strony kierownictwa wycieczki i wojska. Wszyscy byli **zachwyceni pięknością, potęgą i bogactwem Polski i ze łzami w oczach opowiadali, jak z nimi osobiście rozmawiał Pan Prezydent Rzeczypospolitej i oficerowie. Opowiadali o tem, jak to do obiadu zasiadł razem z nimi ks. biskup Gawlina. Swemu przewodnikowi ks. dziekanowi ppłk. Miodońskiemu i kierownikowi wycieczki powiatu turczańskiego, złożyli serdeczne podziękowanie.**

Szlachcice i szlachcianki opowiadają, że pojadą jeszcze w tym roku z wycieczką **nad polskie morze i prosili, aby w przyszłej wycieczce mogli jak najliczniej wziąć udział mieszkańcy zaścianków szlacheckich.**

W Warszawie uczestnicy wycieczki samorzutnie złożyli kilkadziesiąt złotych, za które zakupili wieniec i złożyli go na grobie Nieznanego Żołnierza.

Gdy wyjaśniono wartość obrazów i gobelinów, włościanie zainteresowali się niemi ogromnie, szacując wartość zabytków na objekty wiejskie.

Za taki obraz — mówił jeden z włościan — możnaby pewnie kupić parę wsi.

* * *

Z wielkiem wzruszeniem opisywali włościanie swą audjencję u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Wrażeń było mnóstwo. Mówiono tak:

— Więc mieliśmy szczęście widzieć z odległości kilku kroków Pana Prezydenta, który miał do nas przemowę, a my wszyscy wznieśliśmy okrzyk: „Niech żyje Pan Prezydent", a wtedy Pan Prezydent podał rękę jednemu z naszych.

Inny włościanin zwrócił uwagę, że:

— Pan Prezydent przez prawie całą godzinę stał z odkrytą głową, i chodził między szeregami chłopów, pozdrawiając życzliwie wszystkich. **Pan Prezydent przyjął nas dobrem słowem i przychylnem sercem.**

Staruszek włościanin Ukrainiec tak się **znów wyraził:**

— Zobaczyliśmy osobę najlepszego Pana i Ojca całego narodu.

* * *

Ludność powiatu podhajeckiego jest dumna z tego, że jeden z włościan tego powiatu Karol Listwan, rolnik ze wsi Toustobaby, przemawiał w imieniu całej wycieczki do Pana Prezydenta. Opisywano to tak:

— Nasz Listwan w imieniu ludności Podola i Pokucia miał szczęście przemawiać do Pana Prezydenta i innych wysoko postawionych osób.

* * *

Wielkie wrażenie wywarł na uczestników, Wawel z grobami królewskimi i trumną Marszałka Piłsudskiego. Jeden z włościan tak opisał wrażenie z podziemi wawelskich:

— Patrzyliśmy długo na tę piękną twarz Marszałka Piłsudskiego i na tych rycerzy polskich. Teraz wiemy, że byliśmy potężni i takimi być musimy.

* * *

Wszyscy włościanie klękali przed trumną Marszałka Piłsudskiego i modlili się głośno.

* * *

Wycieczka do Wieliczki wywarła wielkie wrażenie i pozostawiła niezatarte wspomnienia. Jeden z uczestników tak się wyraził o Wieliczce:

— Snem zwiedzałem kopalnie soli, nie dawało się uwierzyć, że się widziało wszystko na własne oczy. Nie wierzyłem, czy to na jawie, czy to tylko sen.

Inny znów mieszkaniec wsi tak mówił:

— Co do Wieliczki, to jest dla nas ciekawa, bo my prócz pól czegoś takiego nie widzieli. Najbardziej podobał mi się kościół i rzeźby solne. Kościół z soli to rzecz wyjątkowa. Albo taka z soli sala do zabaw. Gdyby mi to ktoś opowiadał, tobym nie wierzył.

Jeden z gospodarzy obserwując kopalnię wielicką stwierdził:

— Teraz to ja rozumiem dlaczego sól jest droga, bo trzeba płacić za pracę górników, pracujących całe życie pod ziemią.



Grupa Huculów, uczestników wycieczki do Warszawy i Krakowa, w malowniczych strojach regjonalnych.

Ciekawe wrażenia i uwagi uczestników pielgrzymki

Korespondenci „Wschodu" mieli możność w czasie wycieczki i w drodze powrotnej **zanotowania szeregu bardzo ciekawych i znamiennych uwag, wyrażonych w serdeczny, niewymuszony sposób, przez uczestników wycieczki.**

— Poznałem ruch wielkiego miasta — mówi mieszkaniec powiatu skałackiego — widziałem wprawdzie ruch i życie Wiednia przed wojną i w czasie wojny, lecz zauważyłem, że w Warszawie ruch na ulicach jest większy.

* * *

Miejsce straceń na stokach Cytadeli i pamiątki historyczne, zrobiły na uczestnikach pielgrzymki wielkie wrażenie.

— Brama straceń i wszystkie tablice ze spisami naszych ofiar — stwierdza wieśniak z powiatu zborowskiego — bardzo mną wstrząsły...

* * *

Zamek warszawski zachwycił wszystkich wycieczkowców. Włościanin z Toustego, powiatu skałackiego, ukrainiec, tak określił swe wrażenia:

— Zamek królewski nazewnątrz nie wygląda tak bardzo wspaniale, ale wewnątrz — to warto popatrzeć. Widzieliśmy wielki obraz słynnego malarza Matejki, pierwszy raz w życiu mogliśmy widzieć takie ozdoby i wspaniałości.

Ukraińcy głosują za budżetem obrony Państwa

Polityczne i praktyczne echa oświadczenia posła Celewicza

Śp. Hołówko - Śp. min. Pieracki i konsekwentna polityka Ministra i Premjera Kościałkowskiego

Podczas debaty budżetowej, przedstawiciel ukraińców, generalny sekretarz Undа poseł Celewicz oświadczył, że Ukraińcy będą głosować za budżetem obrony Państwa, ponieważ:

— Silna i dobrze zaopatrzona armja polska leży także w interesie narodu ukraińskiego.

Oświadczenie przedstawiciela ludności ukraińskiej, mające charakter deklaracji zasadniczej, wywołało doniosły oddźwięk na terenie województw południowo-wschodnich.

Niemniejsze echa wywołało oświadczenie posła Celewicza w kołach politycznych.

Gazeta Polska, omawiając deklarację ukraińską stwierdza, że oświadczenie posła Celewicza przełamuje w sposób wyraźny i zdecydowany dawną tradycję, kiedy to, aż do ostatnich czasów reprezentacje parlamentarne ludności ukraińskiej na terenie Małopolski zajmowały w stosunku do budżetu obrony Państwa stanowisko negatywne.

Obecnie oświadczenie ukraińskie przełamuje tę smutną tradycję w sposób wyraźny i zdecydowany.

— Wprawdzie linja polityki większości stronnictw ukraińskich — pisze Gazeta Polska — od dłuższego już czasu odchyla się od założeń poprzedniej negacji, jednak dopiero obecnie, właśnie przez treść oświadczenia, **wiążącego wyraźnie interes narodu ukraińskiego z dobrem Państwa Polskiego** — dobiła do państwowego łożyska. Takich faktów się nie zapomina. Należy je uczciwie ocenić i uznać, że wkładają one zobowiązania wzajemnej lojalności, nietylko na stronę, składającą deklarację, lecz i na tę, która ją przyjmuje.

— Widzimy w tem oświadczeniu dowód, że wysiłki Pierackiego i Hołówki nie zostały zmarnowane, oraz, **że konsekwentna polityka Ministra i Premjera Kościałkowskiego godnie i z sukcesem kontynuowała dzieło tych ofiarnych poprzedników.**

Gazeta Polska stwierdza, że w psychologji politycznej są trudności znane, które towarzyszą wszelkim przełomom i zwrotom. Obarczenia przeszłości mają fatalną siłę ciążenia. I dlatego właśnie zmiany tonu nie zachodzą ani zbyt łatwo, ani zbyt szybko.

— Przywiązujemy do zmian — pisze Gazeta Polska — wbrew podnoszonym z różnych stron zastrzeżeniom poważne znaczenie. Przypuścić wolno, że skolei fakty o tym charakterze **powinny się stać zaczątkiem dalszych i głębszych przekształceń psychicznych, a w ich następstwie zadecydować o stworzeniu w południowej połaci Rzeczypospolitej stosunków, odpowiadających najlepszym z tradycji sześciusetletniego wspólnego pożycia na tej ziemi Polaków i Ukraińców.**

Gazeta Polska, kończąc swe wywody, które zamieszcza na naczelnem miejscu, tak pisze:

— Mamy nadzieję, że oświadczenie posła Celewicza **przyczyni się do ocieplenia atmosfery w stosunkach polsko-ukraińskich** i ułatwi dalsze nawiązywanie współpracy. Trzeba tylko, by z sali obrad komisyjnych rozeszło się po kraju, by stało się prawdą życia codziennego, oderwaną i rozumianą w sposób równie jasny przez całą ludność ukraińską.

Nowy szyb naftowy „Małopolski"

„Małopolska" dowierciła onegdaj szyb Nr. 11 na polu naft. „Chrobry" w Pasiecznej. Szyb wywiercony w rekordowo krótkim czasie 3-ch miesięcy, przyczem w głębokości około 1140 m. natrafiono na bogate źródło ropy. Dzienna produkcja samoczynna szybu wynosi około dwa i pół wagona.

Z uwagi na coraz bardziej zanikający w ostatnich czasach ruch wiertniczy w Okręgu górniczym stanisławowskim dowiercenie wspomnianego szybu ma bardzo doniosłe znaczenie dla górnictwa naftowego.

—oo—

Wpisujcie się na członków L. O. P. P.

Kobiety amerykańskie pamiętają o Lwowie

Zbiórka 2.000 dolarów na pomnik Marji Konopnickiej

Kiedy zrealizowany będzie projekt pomnika Wielkiej Poetki

Społeczeństwo lwowskie ma jeszcze świeżo w pamięci obchód 25- lecia zgonu Marji Konopnickiej, którego najważniejszym momentem było odsłonięcie na Cmentarzu łyczakowskim nagrobka Wielkiej Poetki, wystawionego staraniem Komitetu budowy pomnika Marji Konopnickiej przy wydatnej subwencji Gminy m. Lwowa, M. K. K. O. i in.

Nadto Komitet na wielkiem zgromadzeniu obywatelskiem w Ratuszu, zwrócił się z apelem do społeczeństwa całej Polski o poparcie jego akcji w kierunku jak najszybszego postawienia pomnika Tej, której utwory wszczepiały w pomroce niewoli w serca polskie ideały niepodległościowe i moc czynu.

W dalszym rozwoju tej akcji już w najbliższym czasie zostaną rozesłane odezwy oraz cegiełki na fundusz budowy pomnika.

W chwili, gdy całe społeczeństwo zostaje powołane do ofiar na ten cel, jest rzeczą wskazaną przedstawić, w jakiem stadjum znajduje się akcja obecnie, — zwłaszcza, że zaszedł ostatnio pocieszający fakt, który przyczyni się wydatnie do przyspieszenia momentu, w którym pomnik Marji Konopnickiej — pierwszy na całym obszarze Ziem Polskich — stanie w naszem mieście.

Przybliżenie tego momentu **zawdzięcza Komitet Związkowi Polek w Ameryce**, o którego wspaniałej fundacji na rzecz Cmentarza Obrońców Lwowa piszemy na innem miejscu. **Związek Kobiet w Ameryce zdeklarował mianowicie na cel budowy pomnika Marji Konopnickiej dar w kwocie 2 tysięcy dolarów.**

Uchwała ta ma swoją godną uwagi historję. Związek kobiet amerykańskich od swego powstania żywił wysoki kult wielkiej Poetki, czego dowodem było oferowanie Jej najwyższej godności, jaką Organizacja rozporządza tj. mianowania Jej honorową członkinią Związku. Wyrazem pietyzmu dla Wieszczki narodowej był również fakt, iż **przy sposobności wycieczki kobiet amerykańskich do Polski, ówczesna przewodnicząca Związku p. Napieralska nawiązała serdeczny kontakt z Komitetem Budowy Pomnika.** Kontakt ten utrzymuje się po dziś dzień, niezależnie od zmiany Zarządu Związku, którego prezeską jest obecnie p. Honorata Wołoska.

W momencie, gdy Komitet ma zostać wzbogacony tak hojnym darem oraz, gdy liczy na wzmożoną ofiarność społeczeństwa, należy uczynić przegląd jego dotychczasowej działalności.

Zawiązany spontanicznie, prawie bezpośrednio po śmierci Poetki i złożenia Jej śmiertelnych szczątków na Cmentarzu łyczakowskim, skupił w sobie pod przewodnictwem Jana Kasprowicza, najwybitniejszych przedstawicieli wszystkich sfer społecznych, a ofiary zaczęły płynąć wartką strugą, co pozwalało spodziewać się rychłej realizacji jego celu.

Niestety przyszły lata wojenne, a następnie dewaluacja, skutkiem czego fundusze stopniały do znikomej sumy, tak, iż gdy po śmierci Jana Kasprowicza, a następnie wyjeździe ze Lwowa drugiej z rzędu przewodniczącej Komitetu, oddanej z całym zapałem tej sprawie śp. Jadwigi Petrażyckiej-Tomickiej, przewodnictwo Komitetu przeszło w roku 1926 w ręce p. Jadwigi Zgórskiej, zwaloryzowany kapitał wynosił zaledwie 2.000 zł.

Pomimo tak szczupłych funduszów i pomimo tego, że już wówczas panujące stosunki nie sprzyjały tego rodzaju zamierzeniom, nowa przewodnicząca wraz z uszczuplonem już znacznie gronem członków Komitetu, podjęła z poświęceniem wszystkich sił i najlepszej woli dalszą akcję. — Dzięki urządzanym imprezom dochodowym, apelom do społeczeństwa i wytężonej propagandzie kultu Poetki i uświadomianiu ogółu o jej znaczeniu dla życia polskiego, zdołano, choć powoli pomnażać fundusze. Umożliwiło to skorzystanie z obywatelskiego stanowiska śp. Luny Drexlerówny, wybitnej artystki rzeźbiarki, która zaprojektowała model pomnika i uwzględniając szczupłe zasoby Komitetu, przedstawiła kosztorys jego wykonania w granicach jak najniższych. Kiedy nadto Gmina przyrzekła miejsce na pomnik, zdawało się, że chwila jego budowy staje się bliska.

Niestety nową komplikację wywołała przedwczesna śmierć Luny Drexlerówny, gdyż opracowanie przez kogo innego projektu pomnika na podstawie szkicowego modelu, pozostawionego przez zmarłą artystkę, okazało się niewykonalne.

Było to dla Komitetu prawdziwą katastrofą zarówno materjalną, jak moralną. Trzeba było znowu wszystko zaczynać od początku.

Po przezwyciężeniu wielu trudności, Komitet posiada jednak już dziś nowy projekt artystki rzeźbiarki Janiny Reichertówny, Pomyślany symbolicznie w postaci „Oracza", uzmysławiającego twórczą działalność poetki, został ten projekt przychylnie oceniony przez Komisję artystyczną, złożoną z najwybitniejszych w naszem mieście znawców sztuki i przedłożony odpowiednim władzom do zatwierdzenia.

Gmina miasta Lwowa ofiarowała miejsce na pomnik w Parku Kilińskiego. Będzie on stanowił niewątpliwie prawdziwą ozdobę naszego miasta.

Należy zaznaczyć, że Komitet w należnym pietyzmie dla ś. p. Luny Drexlerówny, która tak wiele pracy i umiłowania włożyła w rozpoczęte przez siebie dzieło, skorzystał z jej projektu przy budowie nagrobka na Cmentarzu łyczakowskim. Mianowicie na cokole kamiennym zostało ustawione, odlane w bronzie popiersie Konopnickiej, będące studjum głowy do projektowanego przez Lunę Drexlerównę pomnika.

Po tym krótkim zarysie historycznym niejako, wracamy do przedstawienia realnej strony sprawy.

Komitet po pokryciu dotychczasowych wydatków na projekty i plany, posiada 10.000 zł. gotówki. — Plus 10.000, przyrzeczonych przez Związek Polek w Ameryce, daje to 20.000 złotych.

Kosztorys wykonania pomnika natomiast został obliczony na 40.000 zł. Brakuje zatem jeszcze 20.000 zł.

Jest to suma poważna, zwłaszcza w obliczu obecnego ciężkiego kryzysu ekonomicznego. Przewodnicząca Komitetu p. Zgórska w rozmowie z reprezentantką redakcji „Wschód" podkreśliła wyraźnie, że Komitet zdaje sobie w pełni sprawę, że żyjemy w smutnej rzeczywistości, w której tyle potrzeb domaga się zaspokojenia. Mimo to nie możemy jednak zapominać, że w żadnej epoce, jakąkolwiek ona jest „nie samym chlebem człowiek żyje", i że w jeszcze wyższej mierze odnosi się to do organizmu zbiorowego, jakim jest Naród.

Uczczenie trwałym pomnikiem Wielkiej Budzicielki duszy narodowej, której utwory były dla nas potężnem pokrzepieniem sił duchowych w czasie niewoli, a i dziś są źródłem żywej siły moralnej — zostało przekazane nam przez inicjatorów tego dzieła, jako obowiązek do spełnienia, jako kontynuowanie ciągłości pracy około tworzenia i pomnażania naszych dóbr duchowych. Praca taka nigdy nie może być przerwana.

Akcja Polek i Polaków amerykańskich

na rzecz Pomnika Chwały na cmentarzu Obrońców Lwowa

Dwanaście kolumn, składających się na wspaniały Pomnik Chwały Cmentarza Obrońców Lwowa — posiada nietylko znaczenie architektoniczne. Mają one ponadto być podniosłym symbolem tego, iż cała Polska jednoczy się w zbiorowym hołdzie dla wiekopomnego czynu Orląt Lwowskich. Każda z nich z osobna bowiem ma już — lub mieć będzie — swojego fundatora. I tak na pierwszej kolumnie figuruje jako fundator miasto Lwów, na drugiej Poznań, na trzeciej lwowskie Mieszczańskie Towarzystwo Strzeleckie. Obecnie nowe, niezatarte głoski zostały wyryte na czwartej kolumnie. Fundatorem jej bowiem został Związek Polek w Ameryce, potężna organizacja, skupiająca ponad 60.000 członkiń.

Na 17 Sejmie Związku, odbytym w jesieni ub. roku w Chicago, zapadła uchwała ufundowania jednej kolumny Pomnika Chwały, **celem trwałej manifestacji hołdu kobiet amerykańskich dla Bojowników o przynależność Lwowa i Małopolski Wschodniej do Rzeczypospolitej.**

W ślad za tą uchwałą przesłano na ręce Prezydjum Straży Mogił Polskich Bohaterów, jako dar fundacyjny kwotę 7.017 złotych. Po otrzymaniu tej sumy, Straż Mogił przystąpiła niezwłocznie do wyrycia napisu na kolumnie, co zostało dokonane w pierwszych dniach grudnia.

Nie na tem jednak kończą się dowody pietyzmu Polonji amerykańskiej dla bohaterów bojów lwowskich. Ostatnio także inna wielka organizacja polska w Ameryce, t. j. Związek Narodowy Polski w Chicago, w (Illinois) zawiadomił Straż Mogił Polskich Bohaterów, iż zamierza ufundować jedną kolumnę Pomnika Chwały, przesyłając równocześnie z tem zawiadomieniem 3.500 złotych, z zaznaczeniem, że w najbliższym czasie nadejdzie druga połowa kwoty dla uzupełnienia fundacji.

Dalsze kolumny są jeszcze bezimienne, lecz zapewne nie będą zbyt długo czekały na fundatorów. Wszak nie może być piękniejszej manifestacji patrjotyzmu, jak wyrycie nazwiska fundatora w tem mauzoleum bohaterstwa, które jest dla współczesnych i przyszłych pokoleń, dla swoich i obcych, najwyższym wyrazem niezłomnej woli polskiej utrzymania choćby najwyższą ofiarą krwi i życia integralności granic Rzeczypospolitej.

Postulat kolejowy Lwowa

i Zagłębia Krośnieńskiego

Sfery gospodarcze zabiegały przez szereg lat o uruchomienie jednej pary pociągów na linji podkarpackiej, łączącej Zagłębie krośnieńskie ze Lwowem.

Akcja sfer gospodarczych znalazła przed kilku laty zrozumienie zarządu kolejowego, który uruchomił pociąg na **linji Lwów — Sambor — Chyrów — Zagórz — Sanok — Krosno — Jasło.** Pociąg ten szedł następnie do Nowego Sącza, Krynicy i Zakopanego i tworzył znakomite dzienne połączenie na wymienionej linji w obu kierunkach.

Tymczasem w tym roku **pociąg znikł zupełnie z rozkładu jazdy. Upominają się o niego sfery gospodarcze i turystyczne,** zainteresowane niezwykle malowniczym szlakiem podkarpackim. Był czas, kiedy na tej linji jeździli pasażerowie, aby prawie wyłącznie oglądać piękne widoki z okien wagonu i w szerokiej mierze korzystano z wozu restauracyjnego, z którego jeszcze lepiej można było podziwiać piękny krajobraz podkarpacki.

Sfery gospodarcze skarżą się, że obecnie urwało się to świetne połączenie, przy pomocy pociągu przyśpieszonego, który ustąpił miejsca pociągowi, wlokącemu się z chyżością 30 km. na godzinę, bez możliwości dogodnych połączeń z Krynicą i Zakopanem. Zagłębie krośnieńskie, mające cały szereg biur handlowych we Lwowie, zostało pokrzywdzone, a niemniej Lwów, przez stratę znakomitego połączenia kolejowego z miejscowościami klimatycznemi na linji podkarpackiej i szeregiem zakładów przemysłowych na linji Sambor—Chyrów — Zagórz — Sanok — Krosno — Jasło.

Nie wątpimy, że nowy rozkład jazdy uwzględni ten żywotny gospodarczy i turystyczny postulat.

Tradycyjny marsz

Szlakiem II Brygady Legjonów

Tegoroczny Marsz Szlakiem II Brygady Legjonów odbędzie się na zmienionej trasie. Zbiórka zawodników nastąpi dnia 12 lutego w Słobodzie Rungurskiej, względnie w Berezowie Wyżnym. Dnia 13 lutego rozpocznie się Marsz z Berezowa Wyżnego do Kosmacza. Dnia 14 lutego dalsza trasa prowadzić będzie z Kosmacza do Żabiego, gdzie przygotowane będą noclegi. Dnia 15 lutego nastąpi Marsz na końcowym szlaku na linji Żabie — Worochta. Tu nastąpi zakończenie całego Marszu, a dnia 16 lutego odbędzie się szereg imprez w Worochcie.

W Kołomyji odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu, opracowującego szczegóły Marszu „Huculskim Szlakiem II Brygady Legjonów". W zebraniu wziął udział gen. Łukoski, P. Wicewojewoda Kaczmarczyk, liczni przedstawiciele i delegaci urzędów, towarzystw turystycznych i t. d. Zebranie zagaił gen. Łukoski. W szczegółowej dyskusji omawiano sprawy organizacyjne, techniczno- sportowe i komunikacyjne.

Wybrano Komitet wykonawczy w Kołomyji w następującym składzie: pułk. Grabowski, starosta Wimmer, pułk. Ryziński, insp. Mayer, mjr. Bernacki i insp. Kozubek. Oprócz tego wybrano Komitety lokalne w Berezowie, Kosmaczu, Żabiem i Worochcie.

Przewodniczącym komisji sędziowskiej został pułk. Ryziński, który utworzy odpowiednie komisje na etapach Marszu. W organizacji całego Marszu brać będzie żywy udział cała służba lasowa.

Nieprawdziwe pogłoski

o sprzedaży budynku Zakładu naukowego im. Strzałkowskiej

Informacje na temat pertraktacyj co do kupna budynku Zakładu im. Strzałkowskiej przy ul. Zielonej — przez lwowską Ubezpieczalnię Społeczną — nie mają żadnych podstaw i nie były prowadzone.

Równocześnie wyjaśniają, że Zakład naukowy im. Strzałkowskiej nie oferował budynku na sprzedaż, gdyż kierownictwo Zakładu prowadzić będzie nadal Zakład naukowo-wychowawczy. Ubezpieczalnia zaś nie ma zamiaru inwestować w budynki.

Jak Grodno żegnało

uroczyście

generała Litwinowicza

W Grodnie odbyło się uroczyste pożegnanie b. dowódcy Korpusu grodzieńskiego, a obecnie lwowskiego, generała inż. Aleksandra Litwinowicza.

Specjalny komitet urządził wielką owację generałowi Litwinowiczowi, który na terenie Korpusu III. pracował przez osiem lat i położył dla Grodna duże zasługi.

Na pożegnanie b. dowódcy Korpusu, garnizon grodzieński i delegacje wojskowe z całego okręgu stanęły do defilady, którą odebrał gen. Litwinowicz.

Zarząd miasta Grodna nadał generałowi Litwinowiczowi obywatelstwo honorowe.

W pożegnaniu wziął udział Wojewoda p. Pasławski, przedstawiciele władz, wszelkich organizacyj i cały szereg wybitnych osób ze społeczeństwa miejscowego.

Wyniki zbiórki pieniężnej

na Straże Pożarne województwa lwowskiego

Na terenie województwa lwowskiego w dniach od 22 do 29 września 1935 r. był przeprowadzony „Tydzień Obrony Przeciwpożarowej" przez Lwowski Okręg Wojewódzki Związku Straży Pożarnych R. P. W ramach tego tygodnia, za zezwoleniem P. Wojewody Beliny Prażmowskiego, była przeprowadzona zbiórka pieniężna.

Po dokonanej likwidacji tej imprezy, na czele której stali: prezes Zarządu P. Wicewojewoda Sochański, skarbnik Okręgu starosta p. Frankowski i inspektor Okręgu p. Błaszczyk, ustalono, że ze zbiórki tej, sprzedaży nalepek, znaczków i t. p. uzyskano kwotę zł. 10.523,65 gr. Koszty urządzenia zbiórki i imprez wynosiły zł. 2.298,99 gr. Czysty zysk w kwocie zł. 8.224,66 gr. został rozdzielony w następujący sposób: Strażom Pożarnym na uzupełnienie uzbrojenia zł. 3.374,96 gr., Oddziałom powiatowym na wyszkolenie zł. 3.031,19 gr., i Okręgowi Wojewódzkiemu na urządzanie kursów zł. 1.818,51 gr.

Drogi rozwoju gospodarczego powiatu lwowskiego

Obrady przedstawicieli żywotnych organizacyj pod hasłem aktywności w pracy publicznej

W sali Rady Powiatowej we Lwowie odbyła się dłuższa konferencja w sprawie powołania do życia Komisji Porozumiewawczej stowarzyszeń i organizacyj społeczno-kulturalnych dla dalszej pracy w powiecie lwowskim. W zebraniu liczny udział wzięli przedstawiciele różnych sfer powiatu oraz instytucyj i stowarzyszeń społecznych i oświatowych. Przewodniczył starosta powiatu lwowskiego p. Eckhardt, który otwierając zebranie powitał przedstawiciela Izby przemysłowo-handlowej w osobie dr. Pawła Csali, prezesa Lwowskiej Izby Rolniczej dr. Papary, oraz przedstawicieli T. S. L.

Wstępne przemówienie wygłosił starosta p. **Eckhardt**, stwierdzając, że po ukończonej stabilizacji stosunków ustrojowo-społecznych, przyszła kolej na wzmocnienie naszego życia zbiorowego i konsolidacji, tak koniecznej ze względu na wielkie zadania aktywności gospodarczej i społecznej.

W naszem życiu społecznem daje się zauważyć niepożądany przerost, wyrażający się w nadmiernej ilości zrzeszeń, słabych liczebnie, organizacyjnie i ekonomicznie, a zdążających do identycznych, lub bardzo zbliżonych celów. Prawo o stowarzyszeniach, wprowadzając kryterjum „pożytku społecznego”, pozwalające ograniczyć powstawanie zbędnych organizacyj, a także tworząc instytucję stowarzyszeń „wyższej użyteczności”, koordynujących spełnianie ważniejszych zadań społecznych, miało na celu zaradzenie powyższemu ujemnemu zjawisku. Tej sprawie poświęcono już zebranie, na którem wielu z działaczy społecznych wypowiedziało się, konstatując istnienie tego zła.

Istnieje więc potrzeba stworzenia nadrzędnej instytucji porozumiewawczej, któraby przedewszystkiem zbadała, jakie środowiska pracy zbiorowej istnieją, czy istnieją warsztaty pracy, czy nie są one rozbudowane na wyrost, czy nie brak im ludzi i t. d. Należy dążyć, z jednej strony do konsekwentnej likwidacji tego, co niema racji bytu, co jest papierowe, sztuczne i nieszczere, a z drugiej strony do popierania organizacyj żywych i ruchliwych. Powstać mająca Komisja Porozumiewawcza składać się powinna z delegatów poszczególnych stowarzyszeń i organizacyj społecznych, któraby wyłoniła ze siebie prezydjum i przez nie działała w terenie.



Powyższe zdjęcia fotograficzne uwypuklają całą malowniczość strojów, używanych przez lud wiejski w powiecie lwowskim.

Potrzeby wsi powiatu lwowskiego w świetle pracy społeczno-kulturalnej

Referat mgr. Władysława Bajorka

Następnie mgr. **Władysław Bajorek** wygłosił obszerny referat na temat całokształtu potrzeb wsi powiatu lwowskiego w świetle naszej pracy społeczno- kulturalnej. Referat ten podajemy w następującem streszczeniu.

— Jednym z najważniejszych problemów w Odrodzonej Polsce jest wciągnięcie mas chłopskich w orbitę działań państwowych. Obecne położenie naszego Państwa **wymaga zwrócenia szczególnej uwagi na wieś**, zdania sobie sprawy, czem jest wieś dzisiejsza, jaką ona ma wartość dla Państwa pod względem **gospodarczym, społecznym i politycznym**. Nie zawsze w społeczeństwie naszem tkwi znajomość wsi. Nie zdajemy sobie często sprawy z tego, że trzeba zająć się głęboko zagadnieniem wsi i zmian, jakie w niej zachodzą.

Należy przeto przypatrzeć się tej ewolucji wsi, jaką ona przechodzi gwałtownie w ostatnich dziesiątkach lat. Już przed wojną wpływał na to cały szereg czynników. Przedewszystkiem zmiana stosunków gospodarczych skutkiem zniesienia pańszczyzny. Dalej szkoła, która przyczynia się walnie do rozszerzenia oświaty wśród szerokich warstw ludu naszego. Zaczyna się wyzwalanie z pod wpływu dawnych autorytetów. Również wywiera na zmianę stosunków na wsi silny wpływ miasto, wojsko, chociaż jest ono zaborczem, emigracja, która daje chłopu pewien kapitał na powiększenie warstatu pracy przez nabywanie za oszczędzone pieniądze ziemi z rąk kurczącej się większej własności. Wpływa także i oświata pozaszkolna z rozlicznemi towarzystwami jak Kółka Rolnicze, Tow. Szkoły Ludowej, Tow. Teatrów i Chórów Włościańskich, Liga Pomocy Przemysłowej i t. d.

Cały ten żywy ruch przedwojenny ma głównie jedno nastawienie: **pozyskanie chłopa dla przyszłego Państwa Polskiego przez uświadomienie narodowe.**

W pracy tej oświatowej nie widzimy jeszcze kobiety, która trzyma się jeszcze zdala od wszelkich poczynań oświatowych, a zajmuje się wyłącznie swojem gospodarstwem domowem. Nie widzimy również młodzieży wiejskiej. Przychodzi wojna.

Wojna wywołała gwałtowny przewrót w umysłach chłopskich. Chłop nasz miał sposobność naocznego zapoznania się ze stosunkami panującymi w innych Państwach, zaczął to wszystko zestawiać, porównywać i zwolna zaczęło w nim róść przekonanie, że dużo rzeczy trzeba zmienić na naszej wsi, ażeby ta wieś mogła stanąć na równi z kulturą wsi na Zachodzie.

Również i kobieta, pozostawiona sama sobie, zaczęła się interesować powoli tem, co się dzieje około niej i na szerokim świecie. Było to związane z losem jej męża, bytem jej i dzieci.

Ta kobieta, która przedtem znała jedynie swoje własne podwórko i najbliższą okolicę, teraz zaczyna zapoznawać się z całością własnej gospodarki, której stała się siłą faktu jedyną kierowniczką, oraz także ze stosunkami w innych stronach. Często bowiem musi odwiedzać męża, lub synów przebywających w różnych krajach b. państwa austrjackiego. To wszystko wpływa także na rozszerzanie się horyzontu myślowego kobiety. To samo dzieje się z młodzieżą wiejską, która nie chce chodzić luzem, jak dotychczas, lecz pragnie ująć swe życie duchowe w ramy własnych organizacyj. Z każdym rokiem pod wpływem wypadków światowych **budzi się coraz to większe uświadomienie narodowe.**

Powstaje Polska

To moment zwrotny w budzeniu się samowiedzy narodowej na wsi. **Coraz to więcej w społeczeństwie naszem budzi się chęć zdobycia wsi.** Rozpoczyna się szalona walka o wpływy na wsi. Poprostu wyścig zdobycia wsi, dla celów nie mających częstokroć nic wspólnego z dobrem Państwa. Rodzi się zwolna na wsi samopoczucie wsi, chęć stworzenia **ruchu samodzielnego wsi. Wieś pragnie stworzyć własne oblicze ideowe, powstaje poczucie klasowości chłopskiej.**

Powstaje niesłychanie silny ruch młodowiejski, który pragnie rozruszać masy chłopskie przez akcję oświatową i gospodarczą, pragnie skończyć z bezładem wsi, pragnie wywalczyć dla tej wsi lepszy byt, podnieść ją pod względem oświatowym i gospodarczym.

Ruch ten jest ruchem żywiołowym, potęgującym się z dnia na dzień.

Przychodzi kryzys

Następuje rosnąca gwałtownie rozpiętość między cenami przemysłu fabrycznego, a cenami płodów rolnych.

Wieś skutkiem tego pogrąża się w skrajną nędzę. Nędza ta siłą rzeczy wpływa również na zmniejszenie się pracy oświatowej na wsi, na osłabienie jej tętna.

Stąd budzi się konieczność udzielenia, jak najdalej idącej pomocy wsi. Społeczeństwo oraz Rząd zdają sobie sprawę w całej pełni z tego, że półśrodki nic tu nie pomogą, że należy spieszyć wsi z natychmiastową pomocą. Powstaje hasło „frontem do wsi”. Rząd pragnie wydobyć wieś z dna nędzy, bo wieś w nędzy, to ubytek świadomego swych zadań wobec Państwa obywatela.

Kryzys panujący na wsi pogłębia jeszcze to, że rozdrobnienie gruntów chłopskich doszło do niebywałych granic. To wszystko zaczyna potęgować bezrobocie na wsi, tembardziej, że emigracja została zupełnie wstrzymaną. Ludność wiejska cierpi na brak zarobku. Chłop z trudnością może kupić soli, nafty, zapałek.

Stan ten wymaga skonsolidowania całego społeczeństwa i akcji Rządu w tym kierunku, by przyjść wsi naszej z rzetelną i szybką pomocą. Rozumieją to w pełni nasze czynniki państwowe. **W pracy tej musi wziąść udział całe społeczeństwo bez względu na różnice polityczne. Również i powiat lwowski wymaga tej pracy.**

Referent podaje dane statystyczne odnośnie do nasilenia pracy oświatowej i gospodarczej organizacyj polskich. Dane statystyczne świadczą o tem, że praca nasza nie stoi jeszcze na wysokości zadania. Przyczyny tego smutnego stanu są liczne. Przedewszystkiem należy podkreślić tutaj to, że utrzymanie kontaktu między takiem wielkiem miastem, jak Lwów, a wsią jest niesłychanie ciężkie. Powiat lwowski cierpi na to, że niema miasta powiatowego. **Również za dużo mamy polskich organizacji wzajemnie się zwalczających i wydzierających sobie przez to teren pracy bez istotnego dla sprawy pożytku.**

Pozatem trzeba zaznaczyć, że powiat lwowski jest zróżniczkowanym pod względem kulturalnym. Im bliżej miasta, tem element wiejski jest więcej wyrobiony, ale przeważnie powierzchownie. Przyjął on bowiem z miasta pseudo kulturę zewnętrzną. Wsie zaś dalej położone od miasta stoją pod względem wyrobienia społecznego i gospodarczego stosunkowo nisko. To wszystko wymaga pracy odpowiedniej, dostosowanej ściśle do danego środowiska.

Potrzeba pracy głębokiej a nie szerokiej

Praca nasza, aby wydała należyte owoce na terenie powiatu lwowskiego **musi być pracą idącą w głąb, a nie wszerz.** Program pracy musi być ułożony tak, aby uwzględniał wszystkie wymienione wyżej bolączki.

I tak: w dziedzinie religijnej należy dążyć **do powiększenia ilości parafji, kościołów i kaplic, zwiększenia zastępu duchowieństwa**; w dziedzinie oświatowej **do powiększenia ilości czytelń, podniesienia czytelnictwa przez zwiększenie ilości bibljotek, odpowiednio dobranych do danego środowiska.**

Należy również dążyć **do powstania większej ilości domów ludowych**, w domach tych jednakże musi być życie i praca pod każdym względem.

Wielką rolę mogą odegrać **ochronki i półkolonje**, powinne zatem wszystkie towarzystwa starać się o to, aby rokrocznie te placówki mogły rozwijać swą działalność.

Najważniejszą jednak w obecnej chwili jest dziedzina gospodarcza, u nas ogromnie zaniedbana. Musimy przeto dążyć wszelkiemi siłami do ożywienia Kółek Rolniczych, do zakładania Kas Stefczyka i zasilenia ich w kredyt (wieś dzisiejsza cierpi na chroniczny brak kredytu), spółdzielni mleczarskich, handlowych. **Praca taka wymaga wytężenia wszystkich sił i stworzenia ciała, któreby koordynowało wysiłki poszczególnych towarzystw.** Ciałem takiem winno być utworzenie powiatowej Komisji Porozumiewawczej wszystkich towarzystw.

Zadaniem zaś komisji musi być opracowanie odpowiedniego programu i wcielenie go w życie.

Dzień dzisiejszy oraz jego potrzeby wołają o natychmiastową i szybką pracę. — Wieś oczekuje pomocy, im prędzej pospieszymy jej z pomocą, tem prędzej i tem silniej zwiążemy ją z Polską.

Szczegółowe postulaty i plan pracy

Po referacie mgr. Bajorka, wywiązała się obszerna dyskusja. Pierwszy zabrał głos **ks. Gabryl** z zakonu OO. Bernardynów, proboszcz Sichowa, który domagał się, **by w gminach podmiejskich w szkołach powszechnych otwierano wyższe klasy**, celem gruntownego kształcenia dzieci, jak również domagał się tworzenia w gminach organizacyj finansowych oraz dostarczania ludności podmiejskiej sposobów zarobkowania.

Jako przedstawiciele T. S. L. przemawiali **prof. Żurawski**, b. ppułk. **Zygmuntowicz** i dyr. **Piątkowski**, przedstawiając stosunki powiatu lwowskiego z punktu widzenia działalności T. S. L., i domagali się zwiększenia prac duszpasterskich w powiecie. Ppułk. Zygmuntowicz oświadczając się za powołaniem Komisji Porozumiewawczej, ale nie papierowej, równocześnie domagał się poprawy stanu dróg, aby można łatwiej z miasta dostawać się na wieś. Dyr. Piątkowski oświadczył się za budową po wsiach Domów ludowych oraz za tworzeniem ochronek i półkolonij.

Następnie ks. kanonik **Leopold Mikrut** z Malechowa podniósł, że w pierwszej mierze należy dążyć do podniesienia stanu moralnego, co przyczyni się do zwalczania kryzysu gospodarczego. O działalności gmin zbiorowych w powiecie mówił p. **Jan Kasprowicz**, wójt z Nawarji, a rolnik **Dziedzic** z Dębianki obok Serdycy podniósł potrzebę budowy szkół z wszystkiemi klasami szkół powszechnych oraz budowę kościołów. Dyrektor szkoły p. **Piotr Wałaszek** z Rzęsny Polskiej, podnosząc nadmiar różnych organizacyj po wsiach, oświadczył się za intensywną działalnością T. S. L. i Kółek Rolniczych.

Dłuższe i ciekawe przemówienie wygłosił p. **Piotr Preis**, inspektor samorządu gminnego z Prus, który podniósł, że robota społeczna w powiecie musi być oparta na wyrobionym chłopie miejscowym. Mowca

domagał się rozbudowy Kółek Rolniczych, oraz tworzenia specjalnych kursów dla kierowników sklepów Kółek. Nadto zwracał uwagę, że wielką pomocą dla rolników byłoby odpowiednie zasilanie pieniędzmi Kas Stefczyka. Powinno się wieśniaka pouczać, jak ma on prowadzić swoje gospodarstwo.

Poseł **Wojtowicz** był zdania, że przedewszystkiem muszą być stwarzane w powiecie placówki gospodarcze, a ludziom trzeba dać zarobek. Przedewszystkiem dążyć należy, aby odżyły Kółka Rolnicze, trzeba tworzyć placówki jedynie żywotne i wogóle działać ekonomicznie. W końcu przemawiali: prez. **Malik** z Krzywczyc, domagając się prowadzenia w powiecie roboty gospodarczej, oraz p. **Kurczyński** z Zimnej Wody.

Przeprowadzona dyskusja była przepojona troską o rozwój powiatu lwowskiego. Następnie wybrano Komisję, która opracuje program i zaprosi jeszcze inne osoby na członków Komisji Porozumiewawczej.

Do Komisji tej zostali wybrani prez. dr. Paweł Csala, dr. Artur Kintzi, poseł Bolesław Wojtowicz, Zygmunt Kurczyński, wójt Zimnej Wody, dalej prof. Żurawski i ppułk. Zygmuntowicz, jako przedstawiciele T. S. L., oraz ks. kanonik Leopold Mikrut z Malechowa, kpt. Antonowicz, komendant Pow. P. W. i W. F., Stanisław Malik, prezes Okr. Tow. Rolniczego z Krzywczyc, insp. Wawrzyniec Furmankiewicz, dr. Władysław Herman, asystent Akademji w Dublanach, dr. Stefan Iszkowski, prezes pow. Związku Ziemian i Giżyński, dyrektor fabryki tytoniu w Winnikach.

Ta tymczasowa komisja, wybrana celem opracowania wytycznych dla mającej powstać Komisji Porozumiewawczej, odbyła posiedzenie, na którem ustalono listę organizacyj, które winny być w Komisji Porozumiewawczej reprezentowane. Przyjęto, że każda organizacja powiatowa będzie reprezentowana przez dwie osoby. Wybrano też komisję regulaminową, w skład której weszli: inspektor PZUW. inż. Pietroń, mgr. W. Bajorek, dr. Artur Kintzi, Br. Malik, dr. Trojan i poseł Wojtowicz. Komisja ma opracować regulamin,

Projekt nowej linji kolejowej

Krasne-Busk-Kamionka Strumiłowa.

Sfery gospodarcze na terenie Ziem południowo-wschodnich wysunęły ostatnio projekt budowy nowej gospodarczej linji kolejowej Krasne — Busk — Kamionka Strumiłowa. Według opinji sfer gospodarczych wielkie trudności stwarza fakt, że powiaty kamionecki i radziechowski komunikują się z siedzibą województwa tj. Tarnopolem i Podolem wyłącznie za pośrednictwem węzła kolejowego Lwów-Podzamcze. Okrężna ta droga podraża i przedłuża podróż i transport.

Pozatem sfery gospodarcze argumentują, że przez linję Krasne — Sapieżanka, Podole otrzymałoby bezpośrednie połączenie z Łuckiem, Włodzimierzem i Kowlem, a więc Wołyniem. Dziś współpraca gospodarcza Podola z Wołyniem natrafia na trudności komunikacyjne. Koszt projektowanej przez sfery gospodarcze nowej trasy kolejowej wyniósłby kilkanaście miljonów złotych.

Dekoracja odznaczonych rzemieślników we Lwowie

We wielkiej sali Izby Rzemieślniczej we Lwowie, pięknie udekorowanej zielenią i sztandarami lwowskich Cechów rzemieślniczych, odbyła się podniosła uroczystość udekorowania lwowskich mistrzów rzemieślniczych odznakami za wybitne zasługi w pracy w rzemiośle.

Zebrali się tam wszyscy odznaczeni oraz radcowie Izby rzemieślniczej, miejscowi i prowincjonalni, z prezesem Izby p. Pammerem na czele. Przybyłego P. Wicewojewodę Sochańskiego powitał prezes Pammer, poczem P. Wicewojewoda w przemówieniu swojem, podnosząc znaczenie przemysłu, powołanego do obrony Państwa i znaczenie podniesienia rękodzieła, imieniem P. Ministra przemysłu i handlu podziękował odznaczonym za ich pracę i spełniony obowiązek wobec Państwa, dokonał dekoracji odznaczonych, na której byli obecni naczelnik Wydziału przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego mgr. Kasztelewicz i dyrektor Izby rzemieślniczej dr. Hamerski.



Po dekoracji p. Bieniasz imieniem odznaczonych w serdecznych słowach podziękował P. Wicewojewodzie Sochańskiemu za odznaczenia i zapewnił, że będą oni nadal wytrwale pracowali, zachowując swoją wdzięczność.

Na powyżej zamieszczonem zdjęciu fotograficznem widzimy pośrodku w pierwszym rzędzie P. Wicewojewodę Sochańskiego, z prawej strony prezesa p. Pammera, z lewej naczelnika p. Kasztelewicza, a powyżej dyrektora dr. Hamerskiego. — W pierwszym i drugim rzędzie widzimy odznaczonych, a to pp. Leona Bieniasza, Stanisława Hessa, Salomona Kreutera, Tadeusza Prugara, Władysława Rodakiewicza, Jakóba Schlechtera, Kazimierza Susdalewicza, Jana Szafrańskiego, Eugenjusza Ungera, Aleksandra Weicha i Adama Zielińskiego. Pozatem widzimy radców Izby Rzemieślniczej, miejscowych i prowincjonalnych.

Sprawy powiatu nadwórniańskiego

Wzorowa łaźnia

W gminie Pniów została uruchomiona pierwsza w powiecie łaźnia publiczna wraz z parnią, natryskownią oraz dezynfektorem dla odwszania ubrań na wypadek epidemji tyfusu plamistego. Ponadto łaźnia posiada nowoczesne urządzenia odkażające na wypadek ataku gazowego. — Koszt budowy łaźni wynosi około 7.000 zł z czego 4.000 zł otrzymała gmina Pniów tytułem subwencji z Min. Opieki Społecznej.

Również w Nadwórnej ma powstać podobna łaźnia, na co Zarząd miejski dostał już subwencję w kwocie 10.000 zł.

Budowa zakładu leczniczego w Jaremczu

Lekarz dr. Matuszewski przystąpił do budowy zakładu solankowo-kąpielowego w Jaremczu. Zakład ma być zaopatrzony w urządzenia inhalacyjne i wodolecznicze i ma pod względem tych urządzeń odpowiadać najnowszym wymogom wiedzy lekarskiej. Solankę kąpielową o ustalonej wartości leczniczej mają dostarczać dla potrzeb zakładu delatyńskie zakłady solankowe.

Ogólny koszt budowy zakładu Dra Matuszewskiego wyniesie około 100.000 złotych. Zakład zostanie uruchomiony z rozpoczęciem sezonu letniego.

Projekt fabryki olejków eterycznych w Dorze

W Dorze zawiązała się spółka dla budowy fabryki olejków eterycznych ze szpilek drzew świerkowych i jodłowych. Spółka wydzierżawiła już w tym celu teren pod budowę fabryki, która ma stanąć w najbliższym czasie.

Sesja wójtów i sekretarzy gminnych

W sali Rady Powiatowej odbyła się sesja wójtów i sekretarzy gminnych. — Obrady zagaił starosta p. Wolski. Na porządku dziennym obrad znalazła się sprawa oddłużenia rolnictwa, którą referował przewodniczący Komisji Oddłużeniowej p. Kuczera oraz sprawa budżetów gminnych, na najbliższy rok budżetowy. Inspektor Samorządu gminnego p. Wróbel ogólnie zreferował sprawę budżetowania, podając wytyczne gospodarki gminnej w przyszszłym roku budżetowym. Dział oświaty omówił inspektor p. Pikulski, który wzywał do pozytywnego ustosunkowania się do potrzeb oświaty. W przemówieniu końcowem p. starosta wezwał zebranych do oględnego zestawiania budżetów rocznych gmin, podkreślając konieczność stosowania oszczędności.

Przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne

W sali Wydziału Powiatowego odbyło się posiedzenie zarządu powiatowego Komitetu PW. i WF. pod przewodnictwem starosty Wolskiego. Przedmiotem obrad był preliminarz budżetowy na rok 1936/37. Komendant Obwodu PW. i WF. w Kołomyi kpt. Korzeniowski twierdził, że budżet powiatowego Komitetu w Nadwórnej jest stanowczo za mały tak w stosunku do potrzeb PW. i WF. na terenie tut. powiatu jak i w stosunku do budżetów innych Komitetów powiatowych obwodu kołomyjskiego. Po krótkiej dyskusji, jaka się na ten temat wywiązała podniesiono globalną sumę budżetu, przyczem p. starosta podkreślił, że dalsze obciążenie gmin na cele PW. i WF. jest w obecnych warunkach niemożliwe z uwagi na wysoki stopień zadłużenia gmin.

Na budowę ochronki

Staraniem nadwórniańskiego Koła T. S. L. odbyła się w sali Domu Parafjalnego w Nadwórnej wielka zabawa sylwestrowa, w której wzięła liczny udział miejscowa inteligencja. Czysty dochód z imprezy w kwocie zł. 520.— przeznaczony został w całości na budowę ochronki w Nadwórnej.

Zapisujcie się na członków T. S. L.

Zimowa akcja społeczna

na terenie powiatu kołomyjskiego

Powiat kołomyjski zorganizował w okresie zimowym szereg akcyj społecznych dla niesienia pomocy ludności. Specjalnie wieś stała się objektem troski ze strony czynników kierujących akcją.

Z inicjatywy Wydziału Powiatowego prawie wszyscy lekarze, z małemi wyjątkami, wyrazili gotowość przez cały okres zimowy udzielania **bezpłatnej** porady lekarskiej dla bezrobotnych i ich rodzin.

Recepty na przepisane przez lekarzy opiekujących się bezrobotnymi lekarstwa — będą pokrywane z funduszów Opieki społecznej Wydziału powiatowego, a w konsekwencji ludność uzyska w najkrytyczniejszym czasie pomoc i opiekę lekarską.

Na sesji wójtów podał starosta powiatowy p. Wimmer projekt zorganizowania na wsi komitetów obywatelskich dla niesienia pomocy specjalnie potrzebującym. Projekt szczegółowo opracowany został akceptowany i okazał się bardzo celowy, albowiem ludność pojęła doniosłość tej humanitarnej akcji i rozpoczęła składac na ręce odnośnych komitetów dary w **zbożu i kartoflach,** które magazynowane są na miejscu.

Komitety obywatelskie posiadają już obecnie pokaźną ilość produktów, akcja zbiórkowa jest w toku, z zainteresowania i ofiarności okazuje się, że akcja wyda dodatnie wyniki.

Starostwo kołomyjskie łącznie z Magistratem m. Kołomyji przystąpiło do kreowania domu noclegowego, w którym bezpłatny nocleg znajdzie bezdomna i bezrobotna młodzież. Na cele tej akcji społecznej P. Wojewoda Jagodziński udzielił wydatnej subwencji.

Związki i instytucje społeczne udzieliły również pomocy materjalnej i technicznej w tych pracach i akcjach, które zostały obecnie zapoczątkowane.

Staraniem Koła „Rodziny Wojskowej“ garnizonu kołomyjskiego oraz „Rodziny Urzędniczej“ obdarzono 203 rodziny w Kołomyji, Turce, Korolówce, Jabłonowie, Akreszorach, Ceniawie, Berezowie Średnim, Św. Stanisławie, Św. Józefie, oraz Szeparowcach — **obuwiem i ubraniami dla dziatwy** w wieku szkolnym oraz przedszkolnym. Ponadto obdarzono dziesiątki rodzin paczkami żywnościowemi, zwłaszcza w wigilję Bożego Narodzenia.

Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Kołomyji, prowadzi się na przedmieściu Kołomyji Wincentówek dożywianie dzieci ubogich, gdzie korzysta codziennie około 75 dzieci z ciepłych posiłków.

Ponadto wszystkie szkoły na terenie Kołomyji i powiatu prowadzą, korzystając z subwencji Starostwa w naturze, akcję dożywiania dzieci szkolnych we własnym zakresie, nie uciekając się do pomocy władz państwowych lub samorządowych o udzielenie gotówkowej subwencji. Akcja ta jest popularna i kieruje nią inspektor szkolny p. Mayer.

Nowy Wicewojewoda tarnopolski

P. Hipolit Niepokulczycki

Nowomianowany Wicewojewoda tarnopolski p. Hipolit Niepokulczycki objął już urzędowanie.

* * *

P. Wicewojewoda Hipolit **Niepokulczycki** urodził się dnia 22 września 1894 w Tretelnikach w województwie wołyńskiem. Studja prawnicze ukończył na uniwersytecie w Kijowie w r. 1917. W latach 1915 do 1918 pracował w Centralnym Komitecie Obywatelskim na Ukrainie, zaś w 1919 r. był członkiem Polskiego Powiatowego Komitetu Wykonawczego w Białej Cerkwi.



HIPOLIT NIEPOKULCZYCKI
wicewojewoda tarnopolski

Po powrocie do kraju wstąpił w 1920 r. do służby państwowej w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie, zajmując tam różne stanowiska, a m. i. stanowisko inspektora starostw. Powołany w 1924 r. na stanowisko starosty powiatowego w Węgrowie, niebawem zostaje przeniesiony na takie samo stanowisko w Kowlu, zaś w 1927 r. do Krzemieńca na Wołyniu, skąd w 1929 r. do Grudziądza. Na stanowisku starosty powiatowego w Grudziądzu pozostawał od stycznia 1929 r., przyczem równocześnie sprawował funkcje starosty grodzkiego. Na wszystkich tych stanowiskach P. Wicewojewoda Niepokulczycki dał się poznać jako wytrawny administrator.

Kolonja wypoczynkowa

dla dzieci lwowskich pod Chyrowem

Polskie Towarzystwo „Dzieci na Wieś" w okresie feryj zimowych szkolnych urządziło 20-dniową kolonję wypoczynkowo-sportową dla dzieci szkół powszechnych w Bąkowicach pod Chyrowem. Kolonja była prowadzona pod kierunkiem dyrektora Tow. „Dzieci na Wieś" a zarazem dyrektora lwowskiej szkoły powszechnej im. Zimorowicza p. Tadeusza Andruchowicza, w własnym budynku, położonym w pięknej okolicy podgórskiej. Udział w kolonji wzięło 62 dzieci ze Lwowa, w tem 25 dziewcząt i 37 chłopców. Były też dzieci z Borysławia i Kalisza koło Łodzi. Prefektami kolonji byli: nauczycielka Stefanja Jankowska i prof. mgr. Stanisław Wysocki, a higjenistką była dr. Anna Klucznikówna ze Lwowa. Administrację i kuchnię prowadziła dyr. Zofja Andruchowiczowa.

Kolonja dała świetne wyniki, bo dzieci zyskały po kilka kilogramów wagi, do czego przyczynił się brak śniegu, a temsamem odpadły jazdy na nartach, saneczkach i ślizgawka. Za to dzieci odbywały wycieczki w lasy, gdzie urządzano ogniska i pieczenie kartofli, wieczorem zaś przy oświetlonej i pięknie udekorowanej choince w lesie, dzieci śpiewały kolendy. Dnie były ciepłe, a w południe można było opalać się w kostjumach kąpielowych. Pozatem dzieci korzystały z audycyj radjowych, zabaw, tańców. oraz miały sposobność oglądać oryginalne regjonalne Jasełka polskie i ruskie. Same zaś odegrały kilka razy Jasełka Lucjana Rydla. Hucznym też był Sylwester na kolonji, połączony z nagrodami za kostjumy. Dzieci wróciły zdrowe i zadowolone, pełne nowych sił do dalszej pracy. Kolonję kilkakrotnie skontrolował naczelnik Wydziału Kuratorjum dr. Zagajewski, prezes Pol. Tow. „Dzieci na Wieś".

—o—

Podolscy strzelcy

Intensywna praca i chlubne wyniki

W Tarnopolu odbyło się god przewodnictwem Wojewody K. Dziewałtowskiego-Gintowta posiedzenie Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności za ostatni okres czasu od 1 czerwca 1934 do 10 stycznia 1936 r. Ze sprawozdania wynika, że w czasie tym osiągnięto sumę zł. 11.269, która została przeznaczona i wypłacona na cele Zw. Strzeleckiego w ścisłem porozumieniu z Podokręgiem Z. S. w Tarnopolu. W ciągu całego okresu swej działalności T-wo przeznaczyło cały swój dochód, zamykający się w sumie zł. 33.863, niezależnie od sum osiągniętych przez poszczególne Zarządy Powiatowe Towarzystwa, które wyniosły za okres 5-cio letni około 60.000 i te sumy zgodnie ze statutem zostały przeznaczone na lokalne organizacje Związku Strzeleckiego.

Ze sprawozdania przez p. prezesa ogłoszonego wynika, że Zarząd Wojewódzki prowadził prace organizacyjne, z których na pierwszy plan wysunąć należy: zmianę i rejestrację nowego statutu oraz zaopatrzenie w statuty wszystkie komórki na terenie Województwa, zorganizowanie opieki lekarskiej nad Oddziałami Związku Strzeleckiego, wydawanie stronicy strzeleckiej w „Głosie Polskim", ożywioną działalność kilku kół powiatowych, inicjowanie i organizowanie nowych kół w terenie a temsamem zjednywanie nowych członków i popularyzowanie idei strzeleckiej.

Przystąpiono do poważnej pracy a mianowicie do wydania specjalnego podręcznika p. t. „Przodownik pracy społecznej na wsi". Książka ta w nakładzie 4000 sztuk jest już oddana do druku a na ogólny koszt nakładu zł. 4.200 dotychczas osiągnięto pokrycie na zł. 2.500. Podręcznik ten dobrze opracowany będzie cieszyć się dużem powodzeniem.

Z nadsyłanych sprawozdań z poszczególnych powiatów wynika, że zarządy powiatowe i koła również przejawiają intensywną działalność a przedewszystkiem wysuwa się na czoło praca w powiatach: zborowskim, czortkowskim, zaleszczyckim, borszczowskim, tarnopolskim, brodzkim, trembowelskim, pozostałe zaś powiaty sprawozdań nie nadesłały.

Po odczytaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej wyłoniła się dyskusja, w której wszyscy stwierdzili poważne wyniki pracy T-wa, a na zakończenie pp. dyr. Fr. Lewkowicz i kpt. Władysław Kruczkowski w imieniu Podokręgu Związku Strzeleckiego w Tarnopolu składali na ręce Wojewody K. Dziewałtowskiego-Gintowta i całego Zarządu gorące podziękowanie za dotychczasowe poparcie i prosili o dalszą pomoc materjalną i ideową. — W odpowiedzi P. Wojewoda zapewnił, że nadal ruchem strzeleckim i jego pracami opiekować się będzie, jednakże z powodu braku czasu nadal osobiście jako prezes przewodniczyć T-wu nie może i prosi członków Zarządu o zastanowienie się nad nową kandydaturą na prezesa Zarządu Towarzystwa. Godność tą jednogłośnie powierzono p. inż. Kazimierzowi Krzyżakowi, dyrektorowi Funduszu Pracy w Tarnopolu. Równocześnie ze stanowiska sekretarza Zarządu zrezygnował p. insp. Władysław Urbański, który jest obecnie przeciążony swojemi pracami zawodowemi i społecznemi. W związku z tem upoważniono nowego prezesa p. inż. Krzyżaka, by z pośród swoich najbliższych współpracowników biura kooptował w skład Zarządu i powierzył mu funkcje sekretarza.

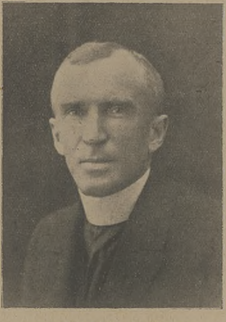
Postanowiono zwołać w kwietniu br. Zjazd delegatów powiatowych w połączeniu ze zjazdem Podokręgu Związku Strzeleckiego. Na wniosek P. Wojewody postanowiono wystosować na piśmie specjalne podziękowanie wszystkim tym współautorom, którzy przyczynili się do opracowania podręcznika p. t. „Przodownik pracy społecznej na wsi".

Jak wynika z powyższych relacji **praca Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego na terenie Podola była pracą owocną, i można żywić nadzieje, że będzie ona nadal pod kierownictwem nowego prezesa w osobie inż. Krzyżaka dalej z pożytkiem prowadzona.**

Dobry przykład ks. senatora Puchały

10.000 zł. z djet senatorskich na budowę kościoła i kaplic

Uwagę społeczeństwa na ziemiach południowo - wschodnich zwrócił ostatnie niezwykły — jak na dzisiejsze stosunki — czyn **ks. Walentego Puchały,** senatora



KS. WALENTY PUCHAŁA
senator Rzeczypospolitej i burmistrz m. Trembowli.

Rzeczypospolitej i burmistrza historycznego grodu kresowego, Trembowli. Ks. senator Puchała zadeklarował na ręce p. starosty trembowelskiego, jako powiatowego kuratora Domów Ludowych, kwotę 4.000 zł. na budowę kościoła w gminie Mszaniec (o ile możności w Zofjówce) na ręce zaś p. Wojewody tarnopolskiego, jako wojewódzkiego kuratora Domów Ludowych 6.000 zł. na budowę kaplic na najbardziej potrzebujących placówkach terenu województwa tarnopolskiego. **Razem ks. senator Puchała przeznaczył ze swych djet tarnopolskich 10.000 zł. na piękne cele społeczne.**

W związku z tym szlachetnym czynem ks. senatora Puchały otrzymujemy następujące wyjaśnienia: Do powiatu trembowelskiego przyłączono kilka gromad z powiatu kopyczynieckiego. Nowe gromady wymagają silnej opieki. Mszaniec, Howiłów Wielki i Howiłów Mały nie posiadają parafji rzymsko-katolickiej. Tylko raz na miesiąc przyjeżdża do kaplicy w Mszańcu kapłan z Trembowli. Ludność pozbawiona jest kościoła. **Intencją ks. senatora Puchały, który przeznaczył tak poważną sumę jest, aby kolonja mazurska Zofjówka, licząca 80 rodzin, otrzymała kościół i probostwo. Zofjówka leży na terenie gminy zbiorowej Mszaniec. Obok Zofjówki znajdują się inne gromady, które również będą korzystały z przyszłego kościoła.**

Troska ks. senatora Puchały o akcję budowy kościołów i kaplic na terenie Tarnopolszczyzny i jego wielka ofiarność — powinny być przykładem dla działaczy kresowych.



KS. METROPOLITA
ANDRZEJ HR. SZEPTYCKI
który obchodził w styczniu 1936 jubileusz 35-letniej pracy na stanowisku metropolity greckokatolickiego we Lwowie. — Powyżej reprodukujemy najświeższe zdjęcie ks. metropolity Szeptyckiego.

Nominacja inż. St. Serafina

Inż. Stanisław Serafin został mianowany radcą budownictwa w VI. stopniu służbowym z poruczeniem mu kierownictwa Wydziału III. (technicznego) w Zarządzie m. Lwowa.

Inż. Stanisław Serafin, urodzony w Krakowie w r. 1901 ukończył gimnazjum i szkołę realną, uzyskując dwie matury. W r. 1920 inż. Serafin brał udział, jako ochotnik w bitwie pod Warszawą i uzyskał stopień oficera rezerwy. — W r. 1926 ukończył Politechnikę lwowską i otrzymał dyplom inżyniera Wydziału lądowego i wodnego. W r. 1927 przeprowadza prace meljoracyjne na Podlasiu. W r. 1928 inż. Serafin pracuje z polecenia Ministerstwa robót publicznych przy budowie pierwszej tamy w Polsce na Sole w Porębce i kieruje tam szeregiem prac z zakresu budownictwa mostowego, drogowego, wodnego i żelazobetonowego. Od półtora roku jest kierownikiem Oddziału kanałowego w Wydziale technicznym we Lwowie, a następnie obejmuje po inż. Olszewskim kierownictwo Wydziału III.

Przygotowania

do Targów Poznańskich

Niemiecki przemysł metalowy i elektrotechniczny obesłały w niebywałych dotychczas rozmiarach Targi Poznańskie (26 kwietnia — 3 maja 1936). Ponieważ angielski przemysł maszynowy, drobny metalowy i elektrotechniczny również biorą poważny udział w Targach, przeto udziały te po raz pierwszy od roku 1928 będą największym działem targowym. Koniecznem jest, by polski przemysł metalowy i elektrotechniczny gremjalnie wzięły udział w Targach, stwarzając przeciwwagę dla importu tych państw. Dotyczy to głównie obrabiarek, narzędzi, specjalnych metali, galanterji metalowej, okuć budowlanych, urządzeń reklamowych, maszyn biurowych, a w dziedzinie elektrotechnicznej instrumentów, armatur, aparatów radjowych i elektrycznych do domowego użytku, chłodni, małych motorów oraz szeregu nowości z dziedziny reklamy świetlnej i ruchomej.

* * *

Wobec zawarcia umowy handlowej z Niemcami, samochodowy przemysł niemiecki bardzo poważnie zainteresował się Targami Poznańskiemi. Toczą się obecnie pertraktacje o zajęcie wspólnego stoiska na przestrzeni 1.500 m. kw. przez kilkanaście firm niemieckich. Oprócz samochodów, będą wystawione motocykle, rowery, akcesorja, części do karoserji i zapasowe, motory przyczepne do rowerów, do łódek motorowych i kajaków, instrumenty precyzyjne do samochodów oraz rozmaite narzędzia do reperacji samochodów i ekwipowania garaży.

Kalendarz Żołnierza Polskiego na r. 1936

Wydany został, ciekawie opracowany kalendarz żołnierza na rok 1936, zalecony przez P. Ministra spraw wojskowych do użytku w wojsku. Kalendarz podaje szereg wiadomości i materjał ogólny, mający wpływ na pogłębienie uświadomienia państwowego szeregowca.

Odciążyć ludność od nadmiaru danin i opłat!

Zarządzenie Ministra Raczkiewicza

Sprawa uporządkowania gospodarki finansowo- budżetowej samorządów już od dłuższego czasu jest troską zarówno związków samorządowych, jak i władz nadzorczych. Zagadnienie to stało się szczególnie aktualne od chwili, kiedy rząd obecny przystąpił do szerokiej akcji uzdrowienia całokształtu życia gospodarczego Państwa.

W związku z tem minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz jako zwierzchnik organów nadzorczych związków komunalnych, wydał szczegółowe zarządzenie, w jaki sposób należy przeprowadzać oszczędności w budżetach Zw. samorządowych na rok 1936—37, **odciążając jednocześnie szerokie rzesze obywateli od nadmiaru wszelkiego rodzaju danin i opłat.**

W zarządzeniach tych zwrócona jest przedewszystkiem uwaga, że jednym z podstawowych zadań obecnej akcji rządu, w celu uzdrowienia życia gospodarczego, jest **zmniejszenie rozpiętości cen** produktów przetwórczych w stosunku do poziomu cen produktów rolnych. Zrealizowanie tego zadania wymaga ścisłej koordynacji polityki skarbowej Związków samorządowych z założeniami polityki gospodarczej rządu.

Koordynacja ta powinna się wyrażać:

1) w obniżeniu opłat za korzystanie z urządzeń komunalnych, jak prąd elektryczny, woda, gaz, komunikacja i t. p.;

2) w zastosowaniu specjalnych rabatów dla potrzeb warsztatów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych;

3) w obniżeniu opłat za miejsca i lokale w halach, kramach, składach i t. p.

Obniżenie dochodów komunalnych, wynikające z wyżej podanych zniżek opłat, p. minister zaleca zrekompensować przez obniżenie wydatków osobowych i rzeczowych według następujących wytycznych:

1) przez redukcję pracowników, która powinna objąć pobierających jednocześnie emerytury, zajmujących jednocześnie parę posad, córki i synów zamożnych rodziców i t. p.;

2) przez zredukowanie do minimum wydatków reprezentacyjnych;

3) przez ograniczenie ilości samochodów osobowych, przyczem jako normalny typ samochodu osobowego dla potrzeb samorządów należy uważać samochód „Polski Fiat" wzór 518.

W przeprowadzaniu wszystkich tych oszczędności należy wszakże baczyć, aby **nie zamykać drogi do pracy w samorządach młodym siłom pracowniczym**, oraz z największą ostrożnością traktować takie działy specjalne, jak oświata, zdrowie i opieka społeczna.

—oo—

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet

wzywa do aktywności i pracy społecznej

Do najruchliwszych organizacyj kobiecych, działających na terenie województwa lwowskiego, należy zrzeszenie wojewódzkie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, działające w kierunku wychowania polityczno-obywatelskiego szerokich mas kobiecych, oraz prowadzące rozległą akcję społeczną.

Opierając swój statut na zasadach jak najbardziej demokratycznych, udostępniających szeregi związku dla wszystkich chętnych, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet stara się o **wychowanie kobiet na świadome i współodpowiedzialne obywatelki, stojące we wszystkich swych poczynaniach na gruncie ściśle państwowym, nietylko przez zaznajamianie teoretyczne swych członkiń z aktualnemi zagadnieniami życia polskiego, lecz równocześnie podejmuje cały szereg prac i zadań praktycznych, służących podniesieniu i rozwojowi naszego życia.** Stanowi on też niejednokrotnie na prowincji jedyne stowarzyszenie organizujące inicjatywę kobiecą w pracy państwowo-społecznej.

Główne prace Zrzeszenia lwowskiego Z. P. O. K., liczącego dziś ponad 90 oddziałów (zarówno miejskich, jak wiejskich), koncentrują się **w referacie wychowania polityczno-obywatelskiego,** prowadzącego równocześnie ożywioną pracę ogólno-oświatową i świetlicową, w referacie opieki nad matką i dzieckiem (referat ten prowadzi stacje opieki nad matką i dzieckiem, żłóbki, przedszkola, organizuje kolonje letnie dla dzieci, prowadzi akcję dożywiania), w referacie wytwórczości gospodarczej (organizuje własne placówki gospodarcze), kultury i piękna, Kół Młodych, spraw wiejskich itd., poświęcając pozatem wiele czasu pomocy i opiece nad bezrobotnymi przez kierowanie kuchniami, herbaciarniami i świetlicami dla bezrobotnych.

W niedzielę 12 b. m. odbyła się we Lwowie w Z. P. O. K. konferencja referentek oddziałowych wychowania polityczno-obywatelskiego wschodniej części województwa lwowskiego (ze względów oszczędnościowych konferencja dla powiatów zachodnich województwa odbędzie się w najbliższym czasie w Rzeszowie). — W zjeździe wzięło udział około 40 osób. **Konferencję poświęcono zagadnieniom najbardziej aktualnym dla województw południowo-wschodnich, oraz wytyczeniu wskazówek do pracy.**

Po otwarciu zjazdu przez przewodniczącą Zrzeszenia lwowskiego p. M. Jaworską, wygłosił referat gospodarczy na temat sytuacji państwa polskiego na tle kryzysu światowego dr. Stefan Uhma, sytuację polityczną zaś województw południowo-wschodnich w związku z ostatniemi przemianami omówiła dr. Beatrycze Żukotyńska, zwracając uwagę na potrzebę pracy w wielu dotychczas zaniedbanych przez świat kobiecy dziedzinach.

W dalszym ciągu p. H. Żółtowska, instruktorka Zarządu Głównego Z. P. O. K. w Warszawie, omówiła ideologiczne podstawy referatu wychowania polityczno-obywatelskiego; o współpracy z instytucjami oświatowemi mówiła p. Bednarska, sprawę Kół Młodych poruszała p. Żółtowska, przy koreferacie p. Gajekowej.

Nakoniec p. Żukotyńska omówiła sprawę najbliższych kursów, oraz przedstawiła program prac referatu na najbliższy okres, podając równocześnie ścisłe wskazówki do pracy i środki do jej realizowania.

Nad wszystkimi referatami i bieżącemi sprawami wywiązywała się żywa dyskusja. **Najwięcej troski budziła aktywność żywiołu polskiego w województwach południowo - wschodnich, oraz rozbicie pracy przez bezproduktywne częstokroć organizacje społeczne, przeszkadzające w konsolidacji pożytecznych wysiłków i energji społecznej.**

Drugą nutą zjazdu była **sprawa kryzysu, który daje się we znaki, zwłaszcza ubogiej dzielnicy województw południowo-wschodnich, paraliżując wszelkie wysiłki i zniechęcając ogół do jakiejkolwiek pracy.**

Zjazd postanowił zatem przedewszystkiem **przeciwdziałać szkodliwym zniechęcającym nastrojom, oraz starać się o pobudzanie energji społecznej dla ułatwienia wyjścia z obecnego impasu, oraz w tym celu postanowił przystąpić praktycznie do ożywienia gospodarczej działalności kobiet, uchwalając w najbliższym czasie zorganizowanie kursu spółdzielczego dla kobiet, któryby narazie w tym kierunku przygotował odpowiednie działaczki.**

Ceny prenumeraty wydawnictwa WSCHÓD

wraz z przesyłką pocztową:

Miesięczna	**zł. 0.60**
Kwartalna	**„ 1.80**
Półroczna	**„ 3.60**

P. K. O. — 506.350

Tak organizują Niemcy



Jak wiadomo, światowa Olimpjada odbędzie się tego roku w Niemczech, gdzie zjadą przedstawiciele różnych narodowości. Jest rzeczą zrozumiałą, że Komitet, organizujący Olimpjadę, stara się usilnie, aby przyjezdni z zagranicy zawodnicy i goście mieli odpowiednie pomieszczenie i wyżywienie. W tym celu Związek Zakładów gastronomicznych w Berlinie rozpoczął kurs specjalnego gotowania i przyrządzania potraw według zwyczajów wszystkich narodowości. Na powyższem zamieszczonym zdjęciu fotograficznem widzimy moment wykładów mistrza sztuki kulinarnej na kursie dla kobiet.

—o—

Z ostatnich dni

Nowi starostowie

Starostą powiatowym w Sanoku mianowany został mjr. p. Bucior.

Dotychczasowy kierownik Starostwa w Sanoku mgr. p. Izydor Wagner został mianowany starostą w Turce.

Dotychczasowy starosta powiatowy w Turce p. Doboszyński został mianowany starostą w Mościskach.

Dotychczasowy starosta w Mościskach dr. Pomiankowski został mianowany radcą Województwa w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie.

Dotychczasowy wojewódzki inspektor starostw p. Władysław Sardecki został mianowany starostą powiatowym w Podhajcach.

Odznaczenie rzemieślnika

Starosta powiatowy p. Eckhardt dokonał dekoracji załużonego rzemieślnika ze Sołonki Józefa Jaremkiewicza. Rzemieślnik (kołodziej) Jaremkiewicz otrzymał odznaczenie P. Ministra przemysłu i handlu za długoletnią pracę w rzemiośle powiatu lwowskiego.

Wystawa Biedermajerowska

W Muzeum Przemysłowem we Lwowie została otwarta Wystawa Biedermajerowska. Otwarcia wystawy dokonał wiceprezydent miasta Lwowa p. Chajes, który przedstawił całokształt prac Miejskiego Muzeum Przemysłowego w dziedzinie dorobku kulturalnego przez ostatnie 100 lat. Wiceprezydent Chajes zapowiedział, że jeszcze w ciągu bieżącej zimy Muzeum Przemysłowe urządzi ogólnopolską wystawę fotografiki, haftów p. Modzelewskiej z Zaleszczyk i projektów stolarskich i eksponatów inż. Bogdanowicza.

Wystawa Biedermajerowska przedstawia się bardzo okazale i zawiera bardzo cenne, ciekawe eksponaty.

Ośrodek narciarski

W Sławsku oddano do użytku wojska ośrodek narciarski, który został wybudowany planowo i składa się z szeregu budynków wzniesionych zaledwie w ciągu trzech miesięcy. — Otwarcie ośrodka narciarskiego w Sławsku przyczyni się bardzo znacznie do podniesienia tej miejscowości, pod względem gospodarczym i sportowym. W czasie otwarcia ośrodka przewodnicząca Rodziny Wojskowej p. Naspińska, żona dowódcy pułku, rozdała biednej dziatwie 25 par nart, aby rozbudzić zamiłowanie do sportu narciarskiego wśród dzieci sławskich.

Wagony do Sławska i Worochty

Wprowadzone ostatnio, dzięki inicjatywie Ligi Popierania Turystyki, wagony weekendowe w pociągach do ośrodków narciarskich, odchodzące z Warszawy w każdą sobotę i w dni przedświąteczne do Sławska; Worochty, Zakopanego i Zwardonia, cieszą się coraz większem powodzeniem. Wagony weekendowe z miejscami do leżenia i pościelą zapewniają każdemu turyście możność spędzenia nocy w wagonie w warunkach najdogodniejszych, tak, że bez zmęczenia wraca turysta do swych zajęć.

Do powodzenia wagonów weekendowych przyczyniają się niskie stawki dopłat za korzystanie z wagonu z pościelą 5 zł. 50 gr. za podróż w jedną stronę, a za 7 zł. za podróż tam i z powrotem łącznie z pościelą, to suma istotnie niewielka, zwłaszcza, że do korzystania na tych przestrzeniach z wagonów weekendowych ma prawo każdy podróżny z biletem III. klasy.

Pociągi popularne

Liga Popierania Turystyki organizuje tanie przejazdy do Krynicy w czasie od 1. do 10. lutego na sporty zimowe. Cena przejazdu ze Lwowa do Krynicy i napowrót 15 zł. 50 gr. Karta uczestnictwa upoważnia w Krynicy do szeregu ulg i daje również 50 proc. zniżki na kąpiele gazowe i borowinowe.

CENY PRENUMERATY wraz z przesyłką pocztową: miesięczna zł. 0.60, kwartalna zł. 1.80, półroczna zł. 3.60. — Konto P. K. O. — 506.350.
CENY OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz milimetrowy przez szerokość jednej szpalty (70 mm.) na pierwszej stronie 35 groszy, na dalszych stronach 25 groszy. Cała pierwsza strona — 600 zł., następne strony 400 zł.

Redaktor: **St. Zachariasiewicz.** Drukarnia Ekonomja, Lwów, Kopernika 18 Wydawca: **Prasowa Agencja Informacyjna Wschód.**